

Kazimierz Michaluk

O ochronie praw "nasciturusa"

Palestra 37/5-6(425-426), 25-27

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ O ochronie praw *nasciturusa*

Każde ustawodawstwo na podstawie doświadczeń wczorajszych reguluje potrzeby jutra. Jakość życia społecznego zależy od różnorodnych czynników – nie zalicza się do nich stanu nadmiernych emocji, chociaż rozbudzenie zainteresowania społecznego może mieć ten pozytywny skutek, że inspiruje do tworzenia właściwego instrumentarium intelektualnego, niezbędnego do racjonalnej wykładni obowiązującej ustawy.

Głosowanie nad projektem ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego ostatecznie ustalono na dzień 7 stycznia 1993 r. W „Życiu Warszawy” sprawozdanie z Sejmu opatrzone strategiczno-politycznym tytułem *Bój o aborcję* („Ż.W.” z dnia 31 grudnia 1992). Zaanżażowanie posłów w temat obrad wyrażało się m.in. w słowach: „Ta ustawa prowadzi do kryminalizacji intymnej sfery życia ludzkiego” (pos. D. Waniek). „Uzgodnijcie stanowiska z waszymi kapłanami” apelowała B. Labuda do posłów ZCHN. Poseł A. Wielowieyski przekonywał, że „lęku kobiet przed urodzeniem dziecka nie zlikwiduje się lękiem przed karą”. Natomiast poseł E. Bastek argumentował, że aborcja „to kij o dwóch końcach” – drugim jest eutanazja. Były także apele o poparcie projektu ustawy, „aby po dziesięcioleciach nieładu moralnego powrócić do źródeł moralności”.

Spór uciął na kilka dni, gdy w dniu 16 marca 1993 r. weszła w życie *Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopu-*

szczalności przerywania ciąży (Dz.U. nr 17, poz. 78). Jednakże problematyka ta, w nie mniej emocjonalnej formie, pojawiła się prawie natychmiast w kolejnych publikacjach. Oto I. Konarska alarmuje w nadtytule *Dla zwolenników ustawy antyaborcyjnej życie kończy się w dziewiątym miesiącu, w chwili urodzin*. Autorka tej rozwichrzonej myślowo publikacji („Wprost” z dnia 28 marca 1993) sugeruje w tytule, że *Ginekolog – prokuratorem?*, a w tekście wyraża wątpliwość, czy można omawianą ustawę „interpretować na korzyść oskarżonej, zwanej w ustawie matką dziecka poczętego?”.

Zostawmy jednak emocje, które zawsze utrudniają dotarcie do prawdy. Przypomnieć natomiast trzeba, iż u źródeł tej ważnej ustawy znajduje się dość bogate orzecznictwo sądowe, szeroko komentowane, które i dziś może być pomocne przy wykładni obowiązującego prawa. Ten skomplikowany problem prawny, ale i moralny, kształtował się przez wieki. Znalazł swój wyraz już w prawie rzymskim, które dziecko poczęte uważało za urodzone, ilekroć chodziło o jego dobro (*nasciturus pro iam nato habetur quotiens de commodis eius agitur*). *Nasciturus* jako płód w łonie matki nie był traktowany jako odrębny podmiot prawa, jednakże można było dokonywać na jego rzecz przysporzeń majątkowych. Z chwilą urodzenia korzystne dla dziecka rozporządzenia wcześniejsze wywoływały skutek taki, jak gdyby dziecko urodziło się w momencie poczęcia (*ex tunc*). W myśl tej zasady, aż do chwili urodzenia ulegała zawiesz-

niu sukcesja po jego spadkobiercach ustawowych¹.

Niestety, decydenci z lat siedemdziesiątych nie byli przychylni prawu rzymskiemu. Przeprowadzona w 1975 r. reforma studiów prawniczych wyeliminowała prawo rzymskie z grona samodzielnych przedmiotów nauczania. Te zabiegi administracyjne nie wyeliminowały, na szczęście, z wykładni sądowej argumentacji ukształtowanej na podstawach prawa rzymskiego, a w rozważaniach o prawie nie odeszło się od dorobku rzymskich prawników. Nie ma bowiem chyba w Polsce prawnika, który nie podzielałby myśli poety – Mieczysława Jastruna: „To okropne, że ludzie zaczęli się przyzwyczajać do faktu, że prawo rzymskie przestało istnieć”.

W polskim prawie nie było przed dniem 16 marca 1993 r. ogólnego przepisu wzorowanego na przytoczonej rzymskiej paremii – *nasciturus pro iam nato...*, ale występowało w nim szereg przepisów szczególnych, które miały na uwadze ochronę przyszłych praw dziecka poczętego, a jeszcze nie urodzonego (art. 927 § 2 k.c., art. 75, 142 i 148 k.r.o.). Przepisy te zapobiegały, do pewnego stopnia, pomijaniu praw podmiotowych dziecka poczętego i wskazywały na konieczność ochrony jego przyszłych praw. Ten stan prawny oceniany był jako warunkowa zdolność prawna. Mówiło się wówczas, że zdolność prawna dziecka poczętego nie jest wyjątkiem od zawartej w art. 8 k.c. zasady, że zdolność prawną człowiek nabywa z chwilą urodzenia – jest to bowiem odrębna kategoria prawna. Teraz w kodeksie cywilnym została dokonana zmiana. W nowym § 2 art. 8 k.c. stwierdza się, że „zdolność prawną ma również dziecko poczęte; jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe”.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowało się stanowisko, że dziecku, które w okresie rozwoju płodowego doznało uszkodzeń lub utraciło wtedy żywiciela, przysługują cywilno-prawne roszczenia odszkodowawcze w stosunku do osoby odpowiedzialnej za powstałą szkodę². Stanowisko orzecznictwa sądowego zyskało, co do zasady, aprobatę nauki prawa cywilnego³. Z kolei w prawie pracy przyjęto konstrukcję warunkowej zdolności prawnej dziecka poczętego, a Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 grudnia 1979 r. (III UZP 9/79) uznał, że dziecku urodzonemu po śmierci ojca, spowodowanej wypadkiem przy pracy w gospodarstwie rolnym, przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci ojca⁴. Także w uchwale z dnia 30 listopada 1987 r. (III PZP 36/87) Sąd Najwyższy zdecydował, że „dziecko poczęte, a jeszcze nie urodzone w chwili śmierci swego ojca, spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, jeżeli urodzi się żywe, nabywa prawo do jednorazowego odszkodowania na podstawie art. 12, ust. 2, pkt 2 *Ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych* (jedn. tekst: Dz.U. z 1983, nr 30, poz. 144)⁵.

Ta ostatnia sprawa rozpatrywana była przez pełny skład Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na skutek wniosku Ministra Sprawiedliwości. Uzasadniając uchwałę Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z treścią powołanego przepisu ustawy wypadkowej, prawo do jednorazowego odszkodowania przysługuje dziecku pracownika „spełniającego w dniu śmierci tego pracownika warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej”. Unormowanie to nie oznacza jednak, że przepis ten wyłącza z kręgu uprawnionych podmiotów *nas-*

citurusa, czyli dziecko urodzone dopiero po śmierci ojca. Jest to bowiem zagadnienie odmienne, nie uwzględnione dotychczas w treści pozytywnych przepisów normujących prawa i obowiązki osób istniejących, do których nie można było zaliczyć ówczesnie *nascitura*. Zastrzeżenie zawarte w art. 12, ust. 2, ustawy wypadkowej z 1975 r. „jednoznacznie zatem rozstrzyga kwestię – którym z już urodzonych dzieci zmarłego pracownika przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania”. Takie uprawnienie nie przysługuje tym dzieciom, które nie mają już prawa do renty rodzinnej, zwłaszcza w związku z ich wiekiem i zdolnością do pracy zarobkowej.

W świetle powyższego okazuje się, że uchwalona w dniu 7 stycznia 1993 r. *Ustawa o planowaniu rodziny...* stała się swoistym pomostem między przeszłością a przyszłością.

Stosując nowe prawo do skomplikowanych stanów faktycznych, pamiętać trzeba o konieczności zachowania rozsądnej równowagi i wnikliwości oraz uwzględnić dwa warunki: dogłębną analizę przepisów

ustawy, ale także dorobek teorii i orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Nietrudno przewidzieć, że w sferze objętej nową ustawą pojawią się liczne problemy z zakresu prawa materialnego i procesowego: cywilnego, rodzinnego i administracyjnego. Ustawa zobowiązuje bowiem organy administracji rządowej oraz samorząd terytorialny do zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej, a także do współdziałania tych organów oraz udzielania pomocy kościołom, związkom wyznaniowym i organizacjom społecznym, które zajmują się opieką nad kobietami w ciąży, jak również organizują rodziny zastępcze lub udzielają pomocy w przysposabianiu dzieci.

Wszystkie te zagadnienia muszą stać się przedmiotem zainteresowania teorii wielu gałęzi prawa i, co oczywiste, orzecznictwa sądowego. Pamiętać przy tym trzeba, że w świetle nowej ustawy podstawową dyrektywą wykładni norm budzących wątpliwości stanie się myśl w niej zawarta, że „troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela”.

Przypisy:

¹ *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny* pod red. W. Wołodkiewicza, Warszawa 1986, s. 104; W. Osuchowski *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1966, ss. 220, 267, 505, 516, 546.

² Wyrok z dnia 8 października 1952 r., C 756/51, NP 1953; wyrok z dnia 4 kwietnia 1966 r., II PR 36/66, OSNCP 1966, z. 9, poz. 158; wyrok z dnia 11 stycznia 1967 r., I PR 510/66, OSNCP 1967, z. 7–8, poz. 44; wyrok z dnia 3 maja 1967 r., II PR 120/67, OSNP 1967, z. 10, poz. 189; wyrok z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71, OSNCP 1972, z. 3, poz. 59.

³ Por. B. Walaszek *Nasciturus w prawie cywilnym*, PiP 1956, z. 7; A. Szpunar *Szkoda wyrządzona przed urodzeniem dziecka*, „Studia Cywilistyczne” 1967, t. 13–14; A. Wolter *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1979, s. 147; J. Mazurkiewicz *Zasada „nasciturus pro iam nato habetur...” w polskim prawie cywilnym*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1974, t. 5; I. Ignatowicz, (w): *System prawa rodzinnego i opiekuńczego* J.S. Piątkowski (red.) Wrocław–Warszawa 1985, s. 1194; A. Stelmachowski *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 245; Z. Radwański *Zarys części ogólnej prawa cywilnego* Warszawa 1989, s. 121–122.

⁴ OSNCP 1980, z. 9, poz. 156.

⁵ OSNCP 1988, z. 2–3, poz. 23; glosa J. Mazurkiewicza, PiP 1989, z. 1, s. 145.